

RAPORT

ZMIANY NA RYNKU DEPOZYTOWYM

Spis treści

Wstęp

strona 2

Uczestnicy debaty

strona 3

Czy obniżki stóp procentowych prze-
łożyły się na odpływ depozytów z
sektora bankowego? Jak może wy-
glądać sytuacja w perspektywie
kilku miesięcy?

strony 4 – 5

Jak zmieni się zarządzanie ryzykiem
płynności

strony 6– 7

Jak będzie się zmieniał koszt pozyskania środków? Jak kształtuje się sytuacja płynnościowa w przypadku innych walut?

strony 8 – 9

Jakie są przewidywania odnośnie kształtowania się marży odsetkowej w bankach?

strony 10 – 11

Co będzie głównym źródłem dochodu banków w kontekście niskich stóp procentowych i presji utrzymania poziomu rentowności?

strony 12– 13

Wstęp

Moje ostrzeżenie jest takie, że rynek ma jakieś swoje kalkulacje, prognozy, ale ważne jest aby nie lekceważyć, szczególnie ci, którzy kalkulują ryzyko kredytowe w bankach, aby nie lekceważyli opinii ekonomistów, którzy wskazują, że o ile w krótkim okresie czasu z powodu różnych procesów ryzyko inflacyjne nie jest duże, inflacja będzie w najbliższym czasie spadała i będzie niska nie tylko w Polsce, ale również na rynkach bazowych, o tyle w średnim i dłuższym okresie to wcale nie jest takie pewne. To trzeba brać w tej chwili pod uwagę można w to wierzyć lub nie, ale warto takich argumentów również posłuchać.

Janusz Jankowiak

Rachunek bieżący to jest taki pieniądz, który z dnia na dzień może zmienić miejsce swojego położenia. Klient do niczego się nie zobowiązuje, bank co prawda to ryzyko uwzględnia i ma niskie koszty finansowania, ale to są niskie koszty dzisiaj. Musimy tak działać w skali makro i mikro, aby to ryzyko stabilności albo niestabilności depozytów nie zrealizowało się i aby nie przełożyło się w ryzyko ceny

Tomasz Mironczuk

Niniejszy Raport stanowi podsumowanie, przeprowadzonej 26 maja 2020 roku z inicjatywy Klubu Odpowiedzialnych Finansów, Debaty na temat zmian na rynku depozytowym.

Po latach, braku istotnych zmian na rynku depozytowym, w ostatnim czasie nastąpiły obniżki stóp procentowych, które mogą wyzwolić proces istotnego przemodelowania rynku depozytowego.

Zmiany na rynku dotyczą rentowności i płynności banków.

Zastanawiamy się jak sektor przejdzie przez te zmiany, jaki jest scenariusz krótko-, średnio- i długoterminowy.

Jaki decyzja o obniżkach będzie miała wpływ na cały system finansowy i gospodarkę zważywszy, że ma ona miejsce w warunkach zwiększonej inflacji i ujemnych realnych stóp procentowych

Raport zawiera zbiór wypowiedzi uczestników dyskusji.

W imieniu Klubu Odpowiedzialnych Finansów chciałam podziękować uczestnikom biorącym udział w debacie jak i wszystkim obserwującym tą dyskusję.

Cały przebieg Debaty dostępny jest na stronie: <https://www.efcongress.com/klub-odpowiedzialnych-finansow-2/>

Agata Kwaśniak

*Lider Klubu Odpowiedzialnych Finansów
przy Europejskim Kongresie Finansowym*

Uczestnicy
debaty

Dr Janusz Jankowiak
Główny Ekonomista Polskiej Rady Biznesu

Tomasz Mironczuk
Prezes Instytutu Rynku Finansowego

Czy obniżki stóp procentowych przełożyły się na odpływ depozytów z sektora bankowego?

Jak może wyglądać sytuacja w perspektywie kilku miesięcy?

Tomasz Mironczuk:

Sytuacja, z którą mamy do czynienia jest unikalna. Na przestrzeni ostatnich 5–7 lat w stopach procentowych nie działo się nic. Porównania do kryzysu z 2008 roku są tutaj niezasadne. To jest sytuacja zupełnie nowa. Co do zachowania depozytów, to w pierwszym ruchu, kiedy został ogłoszony „lockdown” widać było, że generalnie osoby fizyczne, ta część detaliczna, która ma oszczędności ruszyła do banków. Po pierwsze w obawie co będzie. A po drugie, bo jeżeli coś się dzieje, to najskuteczniejszą obroną może być posiadanie gotówki. Gotówka jest zawsze królem. Okazuje się, że po miesiącu, po dwóch miesiącach ta sytuacja nie była aż tak zła. Po pierwszych kilku dniach zamieszania ten niepokój wydaje się, że minął. Wypłat środków z banków per saldo nie powinno być dużo. Dzisiaj NBP podał, że depozyty ludności wzrosły. Tak naprawdę co widzimy, to jest zmiana struktury pieniądza w gospodarce. Prawdopodobnie pieniądź po stronie detalicznej przyrasta, natomiast po stronie przedsiębiorstw może być go mniej. To co wydaje mi się, że będzie obserwowane, to zmiana w strukturze preferencji pomiędzy lokatami terminowymi a rachunkami bieżącymi. To jest coś czego doświadczamy od lat pięciu. Procesy, które zaczęły się w marcu będą prawdopodobnie katalizatorem dalszej zmiany w tą stronę

Janusz Jankowiak:

Z punktu widzenia makroekonomicznego tak niski poziom stóp procentowych i realne ujemne stopy procentowe, ujemne realne oprocentowanie rachunków bieżących powoduje, że powinien być widoczny i był widoczny na samym początku odpływ z rachunków bieżących, on się zatrzymał dlatego, że dane podaży pieniądza kwietniowe pokazują, że mamy trudność oceny stanu bieżącego z powodu perturbacji i zakłóceń jakie powoduje bardzo duża podaż pieniądza i tarcze antykryzysowe to widać w poszczególnych agregatach, mamy gigantyczny prawie 25% przyrost pieniądza gotówkowego w relacji rok do roku, mamy wzrost depozytów ogółem, który jest dosyć wysoki, ale widać bardzo wyraźnie, że tych depozytów osób prywatnych nie przybywa tak dużo. One są ustabilizowane na poziomie ok. 8,7% z kwietnia w relacji rok do roku. Rosną oczywiście depozyty przedsiębiorstw. Dynamika jest duża, dwucyfrowa 17%, ale pamiętajmy, że działa tu znowu mechanizm tarczy i częściowego zasilania przedsiębiorstw w gotówkę, przy wstrzymaniu wielu wydatków o charakterze inwestycyjnym. To co widać w tych agregatach to jest bardzo duży ponad 50% przyrost depozytów instytucji rządowych, to dziwi dlatego, że właśnie te instytucje zbierają na to, aby w ramach tarczy te pieniądze asygnować. Ja mogę powiedzieć tylko jedno i tego kolegom z banku i kolegom z rynku finansowego tłumaczyć nie trzeba, że tak niski poziom stóp procentowych NBP powoduje, że rentowność i jeżeli chodzi o sektor bankowy i depozytariuszy jest bardzo zakłócona, trudno bowiem przy takim poziomie stóp procentowych oczekiwać, żeby można uzyskiwać duże marże widać to bardzo wyraźnie po wynikach banków, które w relacji do wyników z IV kwartału ubiegłego roku spadły w tej chwili o blisko połowę. Sytuacja sektora bankowego z tych dwóch powodów czyli polityki monetarnej banku centralnego, niskiego poziomu stóp procentowych oraz z powodu zakłóceń, które wywołuje duża emisja pieniądza na finansowanie tarczy antykryzysowej nie wydaje mi się, najlepsza szczególnie z tego co wiemy z tych kolejnych odsłon tarcz pojawia się coraz nowe pomysły, które z punktu widzenia sektora bankowego nie są pomysłami, które z entuzjazmem można przyjmować, wakacje kredytowe polegające na tym, że odsetki mają być nigdy nie spłacone czyli mają być darowane a nie przesunięte, to w oczywisty sposób nie jest mechanizm, który sektor bankowy może ocenić pozytywnie.

Czy obniżki stóp procentowych przełożyły się na odpływ depozytów z sektora bankowego?

Jak może wyglądać sytuacja w perspektywie kilku miesięcy?

Jak zmieni się zarządzanie ryzykiem płynności ?

Janusz Jankowiak:

To pytanie jest skierowane do zarządów banków. Sytuacja płynnościowa jest dobra. Jak wspomniałam dynamika depozytów jest znacząco wyższa od dynamiki kredytów, dlatego, że tam mamy bardzo niskie przyrosty w granicach 3-4%, jeżeli chodzi o dynamikę kredytów konsumpcyjnych i stabilne kredyty mieszkaniowe w granicach 12%. Ale też kredyty przedsiębiorstw rosną bardzo wolno, ich dynamika jest nawet poniżej dynamiki kredytów konsumpcyjnych ok 2% r/r. Jeżeli chodzi o płynność banki są dobrze wyposażone, jeżeli chodzi o depozyty również, w relacji do strony kredytowej, to wydaje się, że w kwestii zarządzania ryzykiem powinno się brać pod uwagę przyszłość, to znaczy co się będzie działo w gospodarce w najbliższych kwartałach. To widać po polityce kredytowej bardzo wielu banków, kryteria udzielania kredytów znacząco się zaostrzyły spada popyt, ale też spada skłonność banków, aby podejmować przedsięwzięcia zwiększonego ryzyka i słusznie. W wielu bankach prowadzi się sektorową selekcję, którą banki stosują dosyć dawno i są oczywiście pewne sektory, których się z definicji nie finansuje, jeżeli nie jest to niezbędne. Jest też duża skłonność do tego, aby banki finansowały stałych, znanych kredytobiorców z dobrą historią kredytową. Próba uzyskania kredytu przez nowego klienta jest skazana na niepowodzenie w olbrzymiej większości wypadków. Uważam, że będzie uzasadniona ostrożność, jeżeli chodzi o zarządzanie ryzykiem kredytowym i ona będzie trwała tak długo, póki nie wyjaśni się sytuacja, co się będzie działo w makroekonomii, z takim zastrzeżeniem też, że sama dynamika wzrostu gospodarczego sytuacji nie rozwiąże, ponieważ możemy liczyć się z tym, że przez dłuższy czas będziemy mieli do czynienia z trudną sytuacją na rynku pracy, co w oczywisty sposób redukuje możliwość zdolności kredytowej wielu klientów indywidualnych, a jeżeli chodzi o popyt inwestycyjny przedsiębiorstw to według moich prognoz on się tak szybko nie odbuduje

Tomasz Mironczuk:

Jesteśmy w tym momencie w komfortowej sytuacji, ponieważ rynek bankowy jest zalany płynnością. I to widać. Nawet stawka indeksu POLONIA jest na rekordowo niskich poziomach i prawdopodobnie na tych poziomach się utrzyma. Tak jest też na innych walutach. Płynność krótkoterminowa w sektorze bankowym jest. Z tej strony systemowi finansowemu nie grozi problem. Natomiast to o czym wspomniał Pan Jankowiak i z czym ja się zgadzam, to trzeba patrzeć na ryzyko w horyzoncie kilku miesięcy, roku, dwóch, trzech lat do przodu. Teraz gdy mamy dużo pieniędzy z programów rządowych to jest świetnie. Ale ten pieniądz będzie wycofywany. Trzeba pamiętać, że w momencie wycofywania pieniędzy ujawnia się prawdziwe ryzyko kredytowe, te które teraz jest przykryte, stłumione.

Druga rzecz, to czego mi brakuje w retoryce związanej z programami osłonowymi. Mówi się dużo o przedsiębiorcach i kredytobiorcach, że trzeba im pomagać. Warto podkreślać, że to wszystko trzeba czynić tak, aby nasze oszczędności tj. nasze jako przedsiębiorców, nasze jako osób prywatnych, nasze jako samorządów, nie ucierpiały. Trzeba czynić tak, żeby potem wychodzenie z programów osłonowych nie ujawniło ryzyk, o których teraz nie myślimy.

Odniosę się do tego o czym powiedziałem na początku a 'propos zarządzania ryzykiem płynności. Teraz płynność kosztuje zero. Każdy bank ma płynność. Tylko, że ta płynność nie może być w sposób lekkomyślny udzielona kredytobiorcom w celu przedłużenia czy rozszerzenia kredytowania. Trzeba pamiętać o tym, że nawet jak są wakacje kredytowe to nie powinny to być wakacje w ogóle od spłacania kredytu, ale zawieszenia spłaty i rat kapitałowych i odsetek, które w międzyczasie powinny być naliczane i po czasie tych wakacji pełne rozliczenie przyjdzie. Musimy zabezpieczyć się w zarządzaniu ryzykiem i zarządzaniu płynnością, aby te rozliczenia z kredytobiorcami i deponentami były możliwe i zostały przeprowadzone.

Jak zmieni się
zarządzanie
ryzykiem
płynności ?

Jak będzie się
zmieniał koszt
pozyskania
środków?
Jak kształtuje się
sytuacja
płynnościowa w
przypadku innych
walut?

Tomasz Mironczuk:

Jeżeli chodzi o zmiany w koszcie pozyskania środków, znamienne jest, że na rynkach takich jak EUR, USD, CHF „wystromieniu” uległy krzywe rentowności. To oznacza, że w terminach dalszych: 6-cio, 12-miesięcznych przewidywany jest wzrost kosztu pozyskiwania finansowania oraz wzrost kosztu ryzyka. W Polsce, na polskiej krzywej rentowności to nie jest aż tak widoczne, nie w tym samym stopniu, co na EUR i USD. Co do zmian, to myślę, że polska krzywa rentowności w powinna również podążać tą stroną, czyli powinna się „wystramiać”.

Na świecie są przytaczane obawy związane z pojawieniem się zjawisk inflacyjnych. To jest między innymi rzecz, o której trzeba pamiętać, ponieważ o ile teraz dużo pieniądza w ramach poluzowania ilościowego zostało dostarczonych do gospodarki, to proces powrotu tego pieniądza musi być przemyślany. Nie może być zrobiony kosztem zjawisk inflacyjnych. Także z perspektywy polskiego rynku.

Jest jeszcze jedna ważna rzecz a propos dostępu do CHF. Musimy pamiętać, że polski system bankowy to nie tylko złotówka, ale kilkadziesiąt miliardów CHF i EUR, które muszą być pozyskiwane przez polskie banki. Na razie koszt dostępu do CHF nie uległ istotnym zmianom. Natomiast kryzys 2008 r. pokazał, że w pewnym momencie ten koszt był wysoki i na to musimy się przygotować. Franków szwajcarskich wewnątrz kraju nie pozyskamy. Musimy je importować z innych rynków i wydaje się, że sektor bankowy musi się przygotować na ryzyko zmiany kosztu, bo prawdopodobnie taki koszt w przyszłości może nastąpić.

Janusz Jankowiak:

Ja chciałbym jeszcze jedno dodać mówiąc o płynności w sektorze bankowym, jakiego rodzaju zakłócenia powodują tarcze i masowa emisja pieniądza, to warto zwrócić uwagę na to, że teraz mamy relacje kredytu do depozytów na poziomie 88% w polskich bankach i jest to poziom, który jest najniższym poziomem od kryzysu 2008 roku. Co to znaczy, oznacza to, że mamy do czynienia z sytuacją, w której obfita podaż pieniądza i relatywnie mały popyt na kredyty powoduje, że ten stopień pokrycia akcji kredytowej baza depozytową jest bardzo wysoki i to ma bardzo wiele innych implikacji, między innymi chociażby to, że ta emisja pieniądza emisja obligacji nie tylko przez NBP ale i przez BGK, PFR kierowana w sytuacji dużej niepewności do sektora bankowego powoduje to, że w przypadku szczególnie obligacji rządowych, które są wyjęte spod podatku bankowego, ona w sposób naturalny realokuje część tej płynności sektora bankowego w kierunku, który jest pozbawiony ryzyka. W przypadku obligacji Skarbu Państwa jest to zerowe ryzyko w portfelu a w przypadku obligacji BGK i PFR również, są to obligacje z gwarancjami Skarbu Państwa, z tym, że obłożone podatkiem bankowym. Ja uważam, że z punktu widzenia sytuacji makroekonomicznej krzywa powinna się „wystramiać”, ale muszę powiedzieć uczciwie, że jeżeli popatrzymy na 10 letni break even na T-Bonds USA, to tam inflacja w perspektywie 10 lat wyceniana jest 1,1%. Część ekonomistów jest bardziej powściągliwa, bardziej pesymistyczna w ocenie tego co się stanie z kosztem finansowania w przyszłości niż rynek, rynek jest bardzo optymistyczny i dotyczy to rynków międzynarodowych i rynku krajowego. Moje ostrzeżenie jest takie, że rynek ma jakieś swoje kalkulacje, prognozy, ale ważne jest aby nie lekceważyć, szczególnie ci, którzy kalkulują ryzyko kredytowe w bankach, aby nie lekceważyli opinii ekonomistów, którzy wskazują, że o ile w krótkim okresie czasu z powodu różnych procesów ryzyko inflacyjne nie jest duże, inflacja będzie w najbliższym czasie spadała i będzie niska nie tylko w Polsce, ale również na rynkach bazowych, o tyle w średnim i dłuższym okresie to wcale nie jest takie pewne. To trzeba brać w tej chwili pod uwagę, można w to wierzyć lub nie, ale warto takich argumentów również posłuchać.

Jak będzie się
zmieniał koszt
pozyskania
środków?
Jak kształtuje się
sytuacja
płynnościowa w
przypadku
innych walut?

Jakie są przewidywania odnośnie kształtowania się marży odsetkowej w bankach?

Tomasz Mironczuk:

Ekonomiści są bardziej sceptyczni niż rynek i trzeba mieć dużą wyobraźnię i patrzeć do przodu co się będzie działo. Posłużę się trawestacją cytatu z filmu „The Big Short”, tam jest przykład pokazany na bazie klocków drewnianych, że na rynku wszystko się zmieniło, natomiast cały rynek, środowisko, zachowuje się tak jakby nie zmieniło się nic.

Teraz jesteśmy w takim momencie, że zmieniło się bardzo dużo i w taki sposób w jaki jeszcze nasze pokolenie tego nie doświadczyło. Trzeba być bardzo czujnym.

Przykład na cenach. Średnie oprocentowanie depozytów było poniżej 1%. Obniżki o 1% stóp procentowych przez Narodowy Bank Polski spowodowały, że rynek bankowy nie ma gdzie się przesunąć o 1% na depozytach, po prostu nie ma z czego. W Polsce dyskusja o ujemnych stopach procentowych nawet się jeszcze nie zaczęła. Jest to problem nie tylko techniczny, jest to problem mentalny, makroekonomiczny. Można przyjąć, że „0” jest tym naturalnym minimalnym poziomem oprocentowania depozytów. W związku z tym już wiemy, że marża banków po stronie depozytowej zmniejszy się o 0,3% do 0,5%. Jeżeli przemnożymy 0,3% przez 2 biliony sumy bilansowej to zaczynają wychodzić spore kwoty. Jeżeli popatrzymy na rynek EURO, to co z tego, że EBC wdrożył ujemne stopy procentowe, kiedy w rachunku wyników banków, w linii: „koszt pasywów”, nie ma przychodu odsetkowego tylko dalej są koszty. To oznacza, że nawet w strefie EUR płaci się dodatnie oprocentowanie, co oznacza, że depozent w dalszym ciągu otrzymuje odsetki. W związku z tym w Polsce, po stronie depozytów, ubytek marży bankowej będzie co najmniej 0,3-0,4%. A teraz o stronie kredytowej. Miałem okazję uczestniczyć z bankami w dyskusji na temat przetargów na finansowane dla samorządów. Zastanawiano się, ile powinny wynosić marże w nowej sytuacji. Są dwie siły. Pierwsza: ilość zapotrzebowania na kredyt może spaść, bo aktywność gospodarcza spadnie w związku z tym oferujemy jeszcze bardziej agresywne marże, czyli niższe. Ale z drugiej strony niektórzy wiedzą, że zamyka się część restauracji, punktów usługowych. Co do dużych przedsiębiorstw trzeba jeszcze trochę czasu. Może to oznaczać, że udzielanie kredytu z marżą niższą niż do tej pory jest chyba nieracjonalne.

Podobnie jak na rynku usług, produktów rolnych i innych rynkach widać, że zaczęło się poszukiwanie nowych punktów równowagi. W sektorze bankowym po stronie kredytowej bardzo prawdopodobne jest, że marża będzie musiała wzrosnąć, bo wchodzimy w okres zwiększonej niepewności, podwyższonego ryzyka kredytowego, operacyjnego. Tak naprawdę, to co się dzieje teraz będzie miało efekty za rok, dwa, trzy lata. Mądrością będzie jak z tego będziemy wychodzić

Janusz Jankowiak:

Jeżeli chodzi o marżę odsetkową przestrzeń dla banku jest bardzo niska, choćby z tego tytułu, że jeżeli popatrzymy na wyniki finansowe sektora przedsiębiorstw, to widzimy, że przychody rosną wolniej niż koszty, trudno się spodziewać, żeby banki zwiększały stronę kosztową w sektorze niefinansowym u swoich klientów korporacyjnych. Wydaje mi się, że banki będą szukały dodatkowych dochodów pewnie nie jest to zaskoczeniem. Trudno sobie wyobrazić co to może być, pewnie te tradycyjne koszty pozaodsetkowe, z którymi spotykamy się w bankach i trzeba się z tym liczyć. W dużym stopniu z tego rodzaju kosztami mogą spotkać się w dużym stopniu klienci indywidualni, nie wykluczam też, że będzie to dotyczyło klientów korporacyjnych. Generalnie ten trend ogólnoswiatowy, który wiąże się z niskim poziomem stóp procentowych, który polega na obciążaniu deponentów instytucjonalnych ujemnymi stopami procentowymi to jest coś co prawdopodobnie szybko się nie skończy w skali świata i z tego co wiem niektóre polskie banki również podjęły inicjatywę rozmawiając ze swoimi dużymi klientami korporacyjnymi o ujemnych stopach. Taka próba poszukiwania zwiększenia dochodów będzie, jak sądzę bardzo intensywnie rozwijana

Jakie są przewidywania odnośnie kształtowania się marży odsetkowej w bankach?

Co będzie
głównym
źródłem
dochodu
banków
w kontekście
niskich stóp
procentowych i
presji
utrzymania
poziomu
rentowności?

Tomasz Mironczuk

Jest kilka dodatkowych implikacji. Jeżeli się niektórym wydaje, że obniżenie stóp procentowych będzie sprzyjało przedsiębiorstwom, bo banki będą miały trudniej, to krótkoterminowo może tak będzie. Ale w średnim terminie sektor bankowy nie będzie miał możliwości pokrycia kosztów operacyjnych i się zatnie. Konsekwencje dla całej gospodarki będą olbrzymie. Tym bardziej jest to aktualne w Polsce, ponieważ 80% sektora finansowego to są banki. W wielu krajach o rozwiniętych rynkach finansowych sektor bankowy stanowi 40-60% sektora finansowego. Rola redystrybucji pieniądza w wielu krajach jest rozproszona poza system bankowy. Jest dużo funduszy inwestycyjnych, ubezpieczeniowych, ale u nas nie.

Jeżeli dojdzie do sytuacji takiej, że banki nie będą mogły zrealizować marży na pokrycie kosztów operacyjnych, kosztów ryzyka i zapewnienie minimalnej rentowności swoim inwestorom to możemy doświadczyć poważnego problemu.

Co do marży i rentowności banków. Należy pamiętać, że ten impuls, który teraz wszedł, związany z gwałtownym obniżeniem krzywej rentowności w Polsce, krótkoterminowo może być postrzegany pozytywnie. Ale trudno jest odpowiedzieć na pytanie zadane jak należy wyceniać aktywa? Aktywa, które mają również banki, to jest kredyty hipoteczne, obligacje skarbowe, obligacje hipoteczne, obligacje korporacyjne. Obniżka stóp i krzywych to impuls, który bardzo mocno zdestabilizował postrzeganie wartości. Chciałbym przypomnieć, że 12 lat temu kryzys był między innymi związany z tym, że nie potrafiono przez kilka lat oszacować ryzyka zawartego w bankach, funduszach, obligacjach i w pewnym momencie okazało się to zbyt nagle okazało się, że to co wyceniano wysoko nie jest tak dużo warte. Nie chciałbym, aby konsekwencją obecnej interwencji na rynku pieniężnym obecnego zaburzenia na rynku krzywych było niewłaściwe postrzeganie wartości. Ważne jest abyśmy potrafili wycenić aktywa rzetelnie. Aby zarówno inwestorzy dostali prawidłowe informacje, ale również Ci co korzystają z usług instytucji finansowych też mieli tą obiektywną informację. To jest jeden z większych problemów, które stoją przed nami, a o którym nie dyskutujemy. Proszę zauważyć, że postrzeganie wartości jest bezpośrednio związane z rynkiem depozytowym i sposobem pozyskania finansowania. Jeżeli teraz nasza czujność zostanie uśpiona tym, że pasywa są bardzo tanie i kosztują „0%” to każdy dodatni zwrot z aktywów będzie mógł być oceniany jako wartość dodatnia, jako zysk. Tylko, że aktywa mają 10-20 lat i ryzyko się przez ten czas zrealizuje. Przekonamy się o tym co te aktywa są warte. Natomiast koszt pasywów zmienia się z dnia na dzień i to na początku naszej dyskusji powiedzieliśmy.

Proszę zauważyć, że rynek kredytowy ma dynamikę wolną a rynek depozytowy w ciągu jednego miesiąca może się nagle zmienić. To co widzimy w różnych danych a 'propos depozytów ludności i finansowania się banków. Jeżeli 1/3 depozytów ludności są to depozyty terminowe a 2/3 to są rachunki bieżące i ten trend wzrostu finansowania przez rachunki bieżące trwa od 5 lat, za moment dojdziemy do sytuacji, gdzie 80% finansowania banków będzie oparte o rachunki bieżące. Rachunek bieżący to jest taki pieniądz, który z dnia na dzień może zmienić miejsce swojego położenia. Klient do niczego się nie zobowiązuje, bank co prawda to ryzyko uwzględnia i ma niskie koszty finansowania, ale to są niskie koszty dzisiaj. Musimy tak działać w skali makro i mikro, aby to ryzyko stabilności albo niestabilności depozytów nie zrealizowało się i aby nie przełożyło się w ryzyko ceny.

Co będzie
głównym
źródłem
dochodu
banków
w kontekście
niskich stóp
procentowych
i presji
utrzymania
poziomu
rentowności?

**Klub
Odpowiedzialnych
Finansów
przy
Europejskim
Kongresie
Finansowym**

Inicjatywa Europejskiego Kongresu Finansowego na rzecz wzrostu wiarygodności i odpowiedzialności sektora finansowego, w szczególności opracowywanie zasad, dobrych praktyk i rekomendacji w zakresie:

- ⇒ wiarygodności i stabilności systemu finansowego,
- ⇒ kreowania wartości dla klientów, pracowników, akcjonariuszy i społeczności lokalnych,
- ⇒ przestrzegania zasad corporate governance,
- ⇒ ochrony środowiska naturalnego.



Klub Odpowiedzialnych Finansów
przy Europejskim Kongresie Finansowym

www.fundacjacms.pl
www.efcongress.com

e-mail: agata.kwasniak@fundacjacms.pl